

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSA w SO Arkadiusz Lisiecki
Sędziowie	SSO Dariusz Mizera (spr.) SSR del. Lucyna Szafrńska
Protokolant	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa M. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 6 listopada 2017 roku, sygn. akt I C 1463/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i drugim w ten sposób, że:

a. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. P. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty,

b. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu,

c. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim kwotę 3.751,85 (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt jeden, 85/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych obciążających pozwanego,

d. nie obciąża powoda M. P. pozostałymi do uiszczenia kosztami sądowymi,

2. oddala apelację w pozostałej części,

3. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za instancję odwoławczą,

4. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim kwotę 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem brakującej części opłaty sądowej od apelacji obciążającej pozwanego,

5. nie obciąża powoda M. P. pozostałą do uiszczenia częścią opłaty sądowej od apelacji.

SSA w SO Arkadiusz Lisiecki

SSO Dariusz Mizera SSR Lucyna Szafrńska

Sygn. akt II Ca 222/18

## UZASADNIENIE

Powód M. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2015 roku, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w związku ze śmiercią matki w wypadku samochodowym. W uzasadnieniu powód podał, że w dniu (...) roku w T., doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniosła H. P.. Sprawca wypadku, kierująca samochodem marki F. (...) nr rej. (...) B. H. posiadała ubezpieczenie OC u strony pozwanej.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany nie kwestionował, że odpowiada za skutki wypadku, jaki miał miejsce w dniu (...) roku jako ubezpieczyciel pojazdu sprawcy, jednak podniósł, że wypłacone już koszty w kwocie 11000,70 zł były wystarczające i żądanie dalszej kwoty nie zasługiwało na uwzględnienie. Ubezpieczyciel w pierwszej kolejności podnosił zarzut przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody na poziomie 50%. Ponadto eksponował fakt, iż poszkodowana była w chwili śmierci osobą w podeszłym wieku, 86 – letnią, co powinno być brane pod uwagę przy ocenie przedwczesnej straty osoby bliskiej. Podkreślił pozwany, że od chwili zdarzenia upłynął okres około 9 lat, co zmniejszyło intensywność ewentualnych negatywnych przeżyć osoby bliskiej. Kwestionował również datę początkową naliczania odsetek zarzucając, że powinny być naliczane od daty wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2017r. Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim oddalił powództwo ustalając następujący stan faktyczny:

W dniu (...) roku doszło do wypadku samochodowego, w którym śmierć poniosła H. P. matka powoda. Sprawczyni wypadku B. H. została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 25 października 2007 na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres w zawieszeniu na okres próby 2 lat oraz grzywnę. W wyroku karnym Sąd przesądził okoliczność, że poszkodowana przekraczała jezdnię w miejscu niedozwolonym, co znalazło odzwierciedlenie w treści cytowanego wyroku. Odpowiedzialność cywilna właścicielki pojazdu marki F. (...) B. H. – w dniu zdarzenia objęta była ochroną ubezpieczeniową (...) S.A. w W.. W chwili zdarzenia poszkodowana miała 86 lat, ale była sprawna, nie cierpiała na poważniejsze schorzenia.

Powód - dorosły syn poszkodowanej, mieszkał ze zmarłą w wyniku wypadku we wspólnym domu. Matka i syn byli zżyci ze sobą i mieli bardzo pozytywne relacje. Powód miał wprawdzie własną rodzinę; żona z dziećmi wyjechali jednak do Stanów Zjednoczonych, powód też wyjechał, ale wrócił i mieszkał nadal z matką. Twierdził, że wolał mieszkać z matką, gdyż była sama, jakkolwiek była ona sprawna fizycznie i nie potrzebowała opieki, nawet pomagała mu finansowo. Wprawdzie podczas słuchania informacyjnego powód twierdził, że rodzina wyjechała około 15 lat temu, przesłuchiwany formalnie pod koniec postępowania przyznał jednak, że żona z dziećmi wyjechała za granicę na stałe już po wypadku. Potwierdził to również świadek A. A. (1). W chwili wyrokowania powód był emerytem. Po wypadku powód był bardziej zamknięty w sobie. Nigdy jednak nie leczył się, nie korzystał z pomocy lekarskiej lub psychologicznej, jedynie okazjonalnie zażywał leki.

Ostateczną decyzją z dnia 7 stycznia 2008 roku pozwany potwierdzając uznanie swojej odpowiedzialności z tytułu OC oraz zakładając 10% przyczynienie się samej poszkodowanej wypłacił powodowi łącznie kwotę 11.999,70 zł, tytułem kosztów pogrzebu.

Biegły sądowy psycholog M. Z. początkowo przyjął, że powód doznał w wyniku śmierci matki znaczącego cierpienia psychicznego i fizycznego oraz stwierdził u niego „zaburzenia przystosowania z lękiem”. W opinii ustnej i

uzupełniającej biegły psycholog „złagodził” swoje stanowisko, potwierdził jedynie długotrwały okres żałoby, łącząc go raczej ze stanem faktycznym, to jest faktem długotrwałego wspólnego zamieszkiwania syna z poszkodowaną. Ostatecznie po badaniach uzupełniających ten sam biegły psycholog skonkludował, że „aktualnie u powoda nie występują zaburzenia lękowe w wyniku wypadku, który miał miejsce w dniu 5 lutego 2007 roku”.

Biegły sądowy lekarz J. B., specjalista medycyny ogólnej, rodzinnej i psychiatrii stwierdził, że śmierć H. P. spowodowała u powoda żałobę, lecz była ona typowa, w żadnym wypadku nie doszło do innej, niż fizjologiczna reakcji i nie spowodowała uszczerbku na zdrowiu u powoda, ani trwałych następstw psychiatrycznych. Biegły nie dopatrywał się okoliczności świadczących o destrukcyjnym i głębokim nasileniu cierpienia, powód nie wymagał specjalistycznej opieki, nie leczył się w sposób, mający odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej. Biegły zwrócił uwagę na znaczny upływ czasu oraz podeszły wiek poszkodowanej w chwili wypadku, na fakt, że powód był dorosłym człowiekiem, który miał swoje życie i brak jakichkolwiek przesłanek do założenia szczególnej, ponadprzeciętnej więzi powoda z matką. Reasumując biegły wykluczył u powoda patologiczny charakter żałoby i cierpienia, uznając je za reakcje typowe.

Biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej inż. J. C. nie potwierdził, ani nie wykluczył przyczynienia się poszkodowanej do wypadku z uwagi na niewystarczający materiał dowodowy.

W tym zakresie Sąd dokonał oceny na podstawie własnych ustaleń oraz posiłkując się oceną Sądu karnego, który w opisie czynu przesądził, że poszkodowana przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd zważył, iż powództwo było w całości niezasadne.

Sąd przypomniał, iż w momencie wypadku, będącego źródłem żądania zadośćuczynienia nie funkcjonował jeszcze w stanie prawnym przepis art. 446 § 4 związku z § 1 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w następstwie czynu niedozwolonego, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten ma na celu zrehabilitować najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej. Zadośćuczynienie to ma wynagrodzić krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie, poczucie osamotnienia oraz ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

Orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku III CZP przesądzono, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 kodeksu cywilnego zadośćuczynienie za delikt sprzed 13 lipca 2011 roku. W uzasadnieniu podkreślono, że przy uwzględnieniu uznawanego w judykaturze katalogu dóbr osobistych trudno byłoby znaleźć argumenty przeciw zaliczeniu do niego także więzi rodzinnych. Nowo dodany przepis art. 446 § 4 k.c. ułatwia zaś dochodzenie zadośćuczynienia, wzmacnia też wykładnię art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową.

W wyroku z dnia 10 listopada 2010 r. Sąd Najwyższy zaznaczył natomiast, iż dobrem osobistym jest więź emocjonalna łącząca osoby bliskie. Doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz także wynika z naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym, a osobą zainteresowaną. W wyroku z dnia 11 maja 2011 r. Sąd Najwyższy podzielił w pełni stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 22 grudnia 2010 r. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 r. Sąd podkreślił, że więź między rodzicami a dzieckiem jest niematerialną wartością własną rodziców, a skoro została ona uznana w orzecznictwie jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c.

Kolejną wypowiedź Sądu Najwyższego w omawianej kwestii stanowi uchwała z dnia 13 lipca 2011 r. w brzmieniu: „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. Zdaniem Sądu śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, choć nie każdą więź rodzinną w automatyczny sposób należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi

poczucie krzywdy. Sąd zaznaczył ponadto, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może bowiem wyrządzać krzywdę różnym osobom – krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia; dla osób mu bliskich jest nią zaś naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej. W wyniku zmiany przepisów istnieje obecnie możliwość dochodzenia zadośćuczynienia zarówno na podstawie art. 446 § 4, jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie art. 446 jest to prostsze ze względu na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją jedyną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 kodeksu cywilnego.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 marca 2012 r. Sąd Najwyższy ograniczył się do zaaprobowania poprzednio już wyrażonych poglądów.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 1 kodeksu cywilnego powinno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c.) z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra. Jak podkreśla się w orzecznictwie, już samo użyte w art. 446 § 4 kodeksu cywilnego wyrażenie „odpowiednia suma” wskazuje na niemożność ścisłego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda oceniana jest przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna mieć jednak charakteru symbolicznego, lecz stanowić odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Przy określeniu wysokości tego świadczenia trzeba mieć na względzie okoliczności konkretnej sprawy, w tym indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia.

Zatem zasadniczą przesłanką, braną pod uwagę przy ustalaniu wysokości należnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy.

W orzecznictwie i literaturze wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości i odnalezienia się w niej.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy należało uznać, iż przyznana dotychczas powodowi przez pozwanego kwota odszkodowania w wysokości 11.999,70 stanowiła wystarczającą rekompensatę, nie było podstaw do przyznania powodowi zadośćuczynienia, gdyż doznana przez niego „krzywda” i „cierpienie” nie wychodziły poza zakres typowej, zwyczajowo przyjętej reakcji i żałoby, ocenianej przez pryzmat przepisu art. 6 kodeksu cywilnego.

Jak wynikało z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i samego powoda miał on bardzo dobry kontakt z matką. Ale też miał już własną rodzinę, własne problemy, żona z dziećmi początkowo mieszkała razem, lecz po tragicznym wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła matka powoda, żona wraz z dziećmi wyjechała na stałe do U., powód zaś zdecydował się pozostać w kraju i żyć samotnie. Należy podkreślić, że była to integralna decyzja samego powoda, której w ocenie Sądu nie należało łączyć ze śmiercią matki, gdyż stwierdzono ponad wszelką wątpliwość / potwierdził to świadek A. i ostatecznie sam powód, że wyjazd żony i dzieci na stałe miał miejsce już po śmierci H. P.. Stąd też początkowe twierdzenia powoda, że został w kraju, bo wolał mieszkać z matką nie potwierdziły się. Faktem jest, że powód od urodzenia mieszkał z matką. Zasadnicze jednak znaczenie miał fakt, że żałoba powoda w żaden sposób nie odbiła się trwale na jego zdrowiu /nie podjął żadnego leczenia, nie korzystał z opieki lekarskiej, ani psychologicznej/, śmierć matki nie spowodowała trwałej lub patologicznej reakcji, nie zaburzyła jego życia rodzinnego, ani funkcjonowania w społeczeństwie i życiu zawodowym. Jego reakcja była fizjologiczna, a żałoba kulturowo przyjęta, bez następstw psychiatrycznych i uszczerbku na zdrowiu. Opinie biegłych sądowych psychologa i psychiatry /łącznie 4 opinie/ korelowały z zeznaniami świadków i samego powoda, który nie potrafił opisać Sądowi żadnych ponadprzeciętnych skutków, jakie wypadek matki spowodował w jego życiu. Twierdzenia powoda była

nawzajem sprzeczne: raz zeznawał, że zdecydował się na faktyczną separację z żoną i dziećmi, bo wolał opiekować się i mieszkać z matką; następnie twierdził, że rodzina wyjechała ostatecznie po śmierci matki, co też potwierdziły wyniki postępowania dowodowego/ zeznania świadka A./. Wątpliwości Sądu budziła faktyczna motywacja powoda, co do decyzji o odejściu od żony i dzieci. Świadczyło to raczej o zaburzonych więziach rodzinnych powoda z własną żoną i własnymi dziećmi i w żaden sposób nie przekonało Sądu o szczególnej bliskości więzi syna z matką. Decydując się bowiem na założenie własnej rodziny i jednocześnie argumentując w niniejszym postępowaniu, że wolał mieszkać z matką, kosztem odejścia od własnej rodziny, w ocenie Sądu świadczyło albo o pewnej dysfunkcji w pojmowaniu ról rodzinnych i społecznych, bądź o innej, pozamerytorycznej motywacji w dochodzeniu zadośćuczynienia, nie zaś o szczególnej więzi syna z matką. Niejasne było, czy to powód opiekował się matką, bo równocześnie twierdził, że to ona pomagała mu finansowo, podczas gdy on sam był zdolnym do pracy mężczyzną i nic nie stało na przeszkodzie, aby był samodzielny finansowo. Należało również domniemywać, że to powód profitował z faktu zamieszkiwania w domu rodzinnym, gdyż to on ostatecznie całe życie tam mieszkał. Również twierdzenia powoda o fizycznej sprawności jego matki w chwili wypadku zostały poddane w wątpliwość, poprzez zeznania świadka P. Ś., z których wynikało, że poszkodowana generalnie poruszała się z balkonikiem, jakkolwiek w dniu wypadku poruszała się bez balkonika, ale bardzo wolno. Może należałoby się zastanowić, dlaczego powód nie wyręczał jej z obowiązku robienia zakupów, skoro w przedmiotowym okresie przebywał na zasiłku dla bezrobotnych.

Równocześnie Sąd wziął pod uwagę i takie okoliczności, jak podeszły wiek poszkodowanej / w chwili orzekania miałyby 105 lat/.

Nie bez znaczenia był również upływ czasu, który niewątpliwie ma znaczenie dla kwestii cierpienia, związanego z utratą osoby bliskiej. Należało go ocenić w kontekście długiego zwlekania powoda z wystąpieniem o zadośćuczynienie i zastanowić się nad innymi motywami powoda, nie koniecznie powiązanych z przeżywaną w danym momencie stratą osoby bliskiej. W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00 (nie publ.) zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, co podkreśla się w nowszym orzecznictwie ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Odnosząc się do wpływu, jaki wywiera moment dochodzenia zadośćuczynienia z art. 448 k.c. na jego wysokość Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku 28 maja 2013 r., I ACa 98/13 wskazał, że w zależności od rodzaju naruszonego dobra oraz sposobu naruszenia, czynnik szkodzący może oddziaływać na osobę poszkodowanego jednorazowo, albo przez określony czas. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy. Nie oznacza to jednak, że negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zamknięte w określonych ramach czasowych i ograniczają się do ujemnych przeżyć na określoną datę, np. śmierci tej osoby. Istotne jest, kiedy krzywda ta, mająca swe źródło w śmierci osoby bliskiej, jest uświadamiana i najbardziej odczuwana i jak długo taki stan rzeczy trwa. Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, np. rodzice, to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne. Natomiast wraz z upływem czasu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej ulegają naturalnemu osłabieniu. Aspekt ten uwypuklił również biegły lekarz psychiatra.

W okolicznościach wyżej opisanych zbędne było rozważanie faktu i stopnia przyczynienia się samej poszkodowanej do zdarzenia, jakkolwiek Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe i w tym kierunku. Biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej nie wypowiedział się jednoznacznie w tej kwestii, z uwagi na zbyt ubogi materiał dowodowy, który nie mógł być już uzupełniony ze względu na upływ czasu. Sąd był zatem uprawniony do posiłkowania się ustaleniami Sądu karnego, który w opisie czynu skonstatował, że poszkodowana przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, obok pasów. Mając na uwadze fakt, że ustalenia

karne prowadzone były bezpośrednio po wypadku, to wskazywałyby na fakt przyczynienia się poszkodowanej /vide: dokumentacja w aktach postępowania karnego II K 316/07. Rozważania te miały jednak jedynie marginalny charakter, gdyż już z powodu nie wykazania w trybie art. 6 kodeksu cywilnego przesłanek odpowiedzialności pozwanego o zadośćuczynienie, badanie jeszcze stopnia przyczynienia się nastąpiło jedynie na zarzut pozwanego i nie było konieczne dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Wobec braku wykazania doznania krzywdy, uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia dla powoda Sąd uznał jego żądanie za niezasadne i powództwo w całości oddalił.

Problem daty wymagalności zadośćuczynienia był również w tej sytuacji bezprzedmiotowy, aczkolwiek odnosząc się do zarzutu pozwanego w tym zakresie Sąd zważył, co następuje. Problem daty odsetek w tego rodzaju sprawach był wielokrotnie przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. W najnowszych orzeczeniach Sąd Najwyższy odchodząc od wcześniejszego stanowiska wskazał, że odsetki należą się od dnia zgłoszenia roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, wskazując, m.in. że orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. W wyroku z dnia 18. 02. 2011 roku Sąd Najwyższy wskazał, że wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny, jednak podkreślił, że „wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się kształtować różnie w zależności od okoliczności sprawy. Terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania” wskazując w uzasadnieniu, że żadne z wcześniejszych rozwiązań wynikających z orzecznictwa Sądu Najwyższego nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Zgodzić się należało ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z 18.02.2011 roku, że sytuacja odsetek od zadośćuczynienia jest złożona i odsetki mogą należeć się powodowi w zależności od okoliczności sprawy od różnych dat – jeżeli Sąd ustali, że zadośćuczynienie należy się powodowi dopiero od dnia wyrokowania, to odsetki należą się także dopiero od dnia wyrokowania, jeżeli zaś Sąd ustali, że zadośćuczynienie należy się od innej daty, to ta data jest datą wymagalności roszczenia. „Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być (...) zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia”.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 102 k.p.c. /zasada słuszności/. Ponieważ w sprawach o zadośćuczynienie zasądzona kwota zależna jest od wyniku przeprowadzonego postępowania, na podstawie którego Sąd dokonuje oceny zjawisk niewymiernych /ból, cierpienia itp./, zaś dochodzona kwota często wynika z subiektywnych odczuć stron, Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania, w tym kosztami opinii biegłych, które pokryte zostały ze środków Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia za pośrednictwem swojego pełnomocnika złożył powód zaskarżając wyrok w części merytorycznej w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego:

1) art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i w konsekwencji dowolną ocenę dowodów polegającą na:

a) błędnym ustaleniu stanu faktycznego co do sytuacji życiowej powoda poprzez wadliwą analizę dowodów z opinii biegłych sądowych (wywiad z badanym) oraz zeznań świadka A. A. (2) oraz samego powoda, którzy na rozprawach sądowych w dniach 19 maja 2016 r. oraz 17 sierpnia 2017 r. zgodnie wyjaśnili, że rodzina powoda wyjechała z P. jeszcze przed śmiercią H. P., nie zaś, jak wskazał Sąd I instancji po jej śmierci, co wpłynęło na błędne wnioskowanie Sądu, że

powód zdecydował się na samotne życie bez rodziny, podczas gdy motywacją Powoda pozostania w P. była potrzeba opieki nad matką, zwłaszcza że pozostali członkowie jego rodziny również przebywali zagranicą;

b) nieprawidłowej ocenie, że biegły sądowy z zakresu psychologii w pisemnej uzupełniającej zmienił swoje stanowisko co do oceny stanu zdrowia powoda względem swojej opinii głównej, podczas gdy dokonując porównania treści obu opinii należy dojść do konstatacji, że biegły dokonał oceny dwóch różnych aspektów skutków śmierci H. P. na zdrowie powoda, a mianowicie występowania aktualnie zaburzeń psychicznych o charakterze lekowym oraz trwających negatywnych elementów żałoby po matce w postaci smutku, żalu, złych wspomnień;

c) wadliwej ocenie, że śmierć matki „ w żaden sposób nie odbiła się trwale na jego zdrowiu" podczas gdy z dowodu z opinii biegłego psychologa wynika, że u powoda proces żałoby wciąż trwa, powracają odczucia smutku i żalu po śmierci matki, powód okresowo zażywa ogólnie dostępne leki uspokajające, zaś z zeznań samego powoda wynika, że powraca myślami do dnia śmierci H. P., często chodzi na cmentarz, patrzy na poustawiane w mieszkaniu zdjęcia matki;

d) nieuprawnionej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania ocenie, że fakt niewyręczenia zmarłej H. P. w wykonywaniu drobnych zakupów w pobliskim sklepie miałby świadczyć o braku istnienia bliskiej więzi między powodem a jego matką, zaś wątpliwym jest sam fakt sprawowania opieki powoda nad matką;

e) wadliwej ocenie materiału dowodowego prowadzącej do konkluzji o przyczynieniu się zmarłej do szkody poprzez przejście przez jednię w miejscu niedozwolonym - co w żaden sposób nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, co więcej pozostaje sprzeczne z zeznaniami świadka P. Ś. oraz opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej;

2) art. 11 k.p.c. poprzez dokonywanie ustaleń co do przyczynienia się powódki do szkody wyłącznie na podstawie opisu czynu zabronionego dokonanego w toku postępowania karnego, podczas gdy sąd cywilny pozostaje związany wyłącznie ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego sądu karnego co do samego faktu popełnienia przestępstwa, co w kontekście przeprowadzonych dowodów z zeznań świadka P. Ś. oraz opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej było niedopuszczalne;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na wadliwym uznaniu przez Sąd, że strona powodowa nie udowodniła istnienia podstaw do przyznania powodowi zadośćuczynienia za krzywdę w postaci śmierci osoby najbliższej, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku przeciwnego, co swoje odzwierciedlenie ma również w znacznym dorobku orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, które wielokrotnie wypowiedziały się w swoich orzeczeniach o podobnych stanach faktycznych do występującego w niniejszej sprawie;

2) art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zwrot kosztów pogrzebu stanowi rekompensatę za śmierć osoby najbliższej, podczas gdy wykładania tego przepisu winna być taka, iż zwrot poniesionych kosztów pogrzebu stanowi wyłącznie zwrot materialnych nakładów związanych z pochówkiem osoby bliskiej, a wyłączną rekompensatą śmierci osoby najbliższej dla osoby pośrednio poszkodowanej jest

zadośćuczynienie za krzywdę przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. bądź 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wnosił o :

1) zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 60.000 złotych zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 28 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty;

2) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

3) rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za I instancję przy uwzględnieniu merytorycznego rozpoznania apelacji;

4) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja częściowo jest zasadna.

Analizując w pierwszej kolejności zarzuty naruszenia prawa procesowego wskazać należy, iż Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne czyniąc je podstawą swojego rozstrzygnięcia. Skarżący zarzuca, iż Sąd I instancji błędnie ustalił, że rodzina powoda wyprowadziła się do U. po śmierci H. P.. Okoliczność ta wbrew intencji Sądu nie ma tak istotnego znaczenia jak zdaje się jej przypisywać Sąd I instancji i skarżący. Kiedy wyprowadziła się do U. żona powoda w żaden sposób nie wpływa na ustalenie bliskich więzi powoda z matką.

W efekcie zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. sprowadza się w istocie nie tyle do błędnych ustaleń faktycznych ile niewłaściwej subsumcji stanu faktycznego pod przepisy prawa materialnego co zostanie poddane analizie w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 11 k.p.c. należy podkreślić, iż zarzut ten jest całkowicie bezzasadny albowiem Sąd Rejonowy tak naprawdę nie stosował tego przepisu w zakresie przyczynienia skoro w ocenie Sądu I instancji nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda.

Jako uzasadniony w realiach sprawy należy natomiast uznać zarzut naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Sąd Rejonowy pomimo przytoczenia szeregu judykatów Sądu Najwyższego dotyczących problematyki naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej z najbliższym członkiem rodziny w realiach niniejszej sprawy dokonał niewłaściwej wykładni tych przepisów. Sąd zbyt dużą wagę przywiązał do sporządzonych przez biegłych opinii zapominając, iż do zasądzenia zadośćuczynienia za naruszenia dobra osobistego w postaci utraty więzi z osobą najbliższą nie jest konieczne stwierdzenie choroby psychicznej czy też powikłanej żałoby lub stanów lękowych.

W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że zasadność roszczenia o zadośćuczynienie, ani jego wysokość nie są uzależnione od zaistnienia jedynie okoliczności świadczących o patologicznym przebiegu żałoby, czy też ujawnienia się u poszkodowanego jakichkolwiek schorzeń, czy też rozstroju zdrowia psychicznego. Sam fakt próbowania odnalezienia się w nowej sytuacji, nie świadczy, że nie doszło u powoda do zmian w emocjonalnym funkcjonowaniu o charakterze długotrwałym. Nie można podzielić stanowiska, że ustawodawca miał na celu kompensatę krzywdy tylko tych osób, które po stracie bliskiej osoby cierpiały z powodu ujemnych przeżyć psychicznych wykraczających poza naturalne uczucia charakterystyczne dla stanu żałoby. (por. wyrok z Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 25 października 2017r. V ACa 721/16 baza LEX, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r. III CSK 217/15 baza Legalis).

Jest poza sporem, że utrata bliskiej osoby w sposób nieoczekiwany i tym samym zerwanie więzi rodzinnej zwłaszcza z osobą z którą jest się związanym przez cały szereg lat już sama w sobie rodzi poczucie krzywdy, żalu i żałoby. Tego rodzaju krzywda podlega kompensacie w procesie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Nie można się zatem zgodzić z Sądem Rejonowym, iż w realiach niniejszej sprawy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Niewątpliwie powoda i jego matkę łączyła bliska więź uczuciowa, mieszkali oni razem (powód mieszkał w zasadzie z matką – jak wskazuje Sąd - od urodzenia), relacje między nimi były bardzo zażyłe co też dostrzega Sąd I instancji. Więzy między powodem i jego małżonką się rozluźniły z uwagi na jej wyjazd do S., a dla powoda jedyną najbliższą osobą była właśnie matka. Oczywiście w chwili śmierci była już osobą ponad 80 –letnią niemniej jednak nagła śmierć takiej osoby zawsze będzie rodziła poczucie głębokiej krzywdy zwłaszcza, że zmarła jak na swój wiek była osobą w miarę sprawną potrafiła sobie nawet zrobić zakupy i z pewnością nie stanowiła dla powoda jakiegoś obciążenia. W takiej sytuacji jej nagła śmierć zrodziła u powoda poczucie krzywdy co zbagatelizował Sąd Rejonowy.



Zupełnie niezrozumiałe są stwierdzenia Sądu Rejonowego jakoby przyznana dotychczas powodowi rekompensata w kwocie 11.999,70 zł stanowiła wystarczającą rekompensatę. Kwota ta kompensowała jedynie koszty pogrzebu mające charakter majątkowy i w żaden sposób nie może stanowić rekompensaty wyrządzonej powodowi krzywdy.

Wreszcie Sąd Rejonowy zaakcentował znaczenie upływu czasu co było związane z faktem, iż powód zwlekał ponad 8 lat ze zgłoszeniem szkody i wytoczeniem procesu. W ocenie Sądu ujemne doznania osób dorosłych związane ze śmiercią osoby bliskiej z upływem czasu ulegają naturalnemu osłabieniu.

Okoliczność ta jednak nie może mieć istotnego znaczenia dla wymiaru zadośćuczynienia albowiem Sąd przyznaje je bowiem nie tylko za emocje i cierpienia w okresie żałoby, lecz także, a w zasadzie przede wszystkim, za krzywdę wynikającą z utraty na zawsze osoby bliskiej. Dlatego też przyjmuje się, że fakt przeżycia cierpień nie uchyla obowiązku przyznania zadośćuczynienia jeżeli krzywda nie została wcześniej zrekompensowana (por. wyrok SN z 29 listopada 2017r. II CSK 137/17, baza LEX, wyrok SA w Katowicach z 8 grudnia 2017r. I ACa 674/17, baza LEX)

W orzecznictwie akcentuje się, że zadośćuczynienie winno pełnić funkcję kompensacyjną krzywdy, która powstała w następstwie zdarzenia szkodzącego. Przy czym należy pamiętać, iż krzywda ta winna być oceniana w rozmiarach które przybrała bezpośrednio po wyrządzeniu szkody, a zatem w jej najbardziej dotkliwej postaci. Przyjęcie odmiennego stanowiska – na co słusznie wskazuje autor apelacji - prowadziłoby do wniosku o stopniowym wygaszaniu obowiązku kompensacyjnego na skutek upływu czasu, a tym samym do nieuzasadnionego pozaprawnego pozbawienia pokrzywdzonego prawa do zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w przeszłości.

Uwzględniając zatem kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia oraz mając na uwadze wszystkie wyżej przytoczone okoliczności i posiłkując się opiniami biegłych w ocenie Sądu Okręgowego adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla powoda będzie kwota 30.000 zł i taką też kwotę Sąd zasądził.

Odnosząc się do kwestii przyczynienia to należy podkreślić, iż zarzut ten zgłosiła strona pozwana winna go zatem udowodnić tymczasem biegły powołany na tę okoliczność nie był w stanie ocenić czy naruszenie przepisów ruchu drogowego przez matkę powoda podczas przechodzenia wpłynęło na zaistnienie zdarzenia i powstałe skutki.

Odsetki od zasądzonego zadośćuczynienie Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu dzielając w zasadzie pogląd przytoczony przez Sąd Rejonowy w motywach zaskarżonego wyroku, a zaprezentowany przez SN w wyroku z dnia 18 lutego 2011r. I CSK 243/10, baza Legalis. Mając na uwadze zawarte tam rozważania w realiach niniejszej sprawy należy przyjąć, iż pozwany pozostaje w zwłoce po upływie 30 dni od zgłoszenie roszczenia na etapie postępowania likwidacyjnego. Krzywda na tę chwilę była już możliwa do oceny w związku z czym pozwany mógł a nawet powinien wypłacić zadośćuczynienie po upływie zakreślonego w ustawie terminu. (por. art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2018r. poz. 473). Trzeba bowiem pamiętać, iż mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.

Dlatego też należało orzec jak w pkt 1a wyroku.

Z uwagi na częściowe uwzględnienie powództwa należało orzec o kosztach procesu znosząc je wzajemnie między stronami, a to na podstawie art. 100 k.p.c. orzekając jak w pkt 1b

Powód był zwolniony od kosztów sądowych dlatego też na podstawie art. 113 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016r. poz. 623 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. należało orzec jak w pkt 1c i 1d wyroku obciążając pozwanego odpowiednią częścią nieuiszczonych kosztów sądowych oraz nie obciążając powoda pozostałą do uiszczenia częścią tych kosztów.

Reasumując należało zmienić zaskarżony wyrok jak w pkt 1, a to na podstawie art. 386§ 1 k.p.c.

Dalej idące żądanie powoda nie znajduje uzasadnienia dlatego też w tym zakresie należało apelację powoda oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. .

Konsekwencją częściowego wygrania sprawy przez powoda w postępowaniu apelacyjnym było rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję odwoławczą, a to na podstawie art. 100 k.p.c. poprzez wzajemne zniesienie tych kosztów.

Powód był zwolniony od kosztów sądowych dlatego też na podstawie art. 113 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2016r. poz. 623 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. należało orzec jak w pkt 4 i 5 wyroku.

SSA w SO Arkadiusz Lisiecki SSO Dariusz Mizera SSR Lucyna Szafrńska